

# Recenzije





Joanna Pychowska, *L'existence humaine dans le miroir littéraire belge*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007

Literatura belgijska, zwłaszcza ta drugiej połowy XX wieku i ostatniego dziesięciolecia, jest słabo znana w kraju nad Wisłą. Niewiele też mamy opracowań tej literatury. *Historia literatury Belgów* Jerzego Falickiego (1990), *Od De Costera do Vaesa. Pisarze belgijscy wobec niezwykłości* Ryszarda Siwka to chyba jedyne książki przybliżające nam te obszary literatury europejskiej. Oczywiście ukazują się artykuły poświęcone wybranym problemom niektórych pisarzy, zwłaszcza Wollonów. Są one jednak rozproszone w romanistycznych publikacjach uniwersyteckich. Dlatego z radością powitać należy kolejną książkę o literaturze belgijskiej XX wieku, przybliżającą czytelnikowi twórczość kilkunastu twórców belgijskich.

Książka Joanny Pychowskiej pt. *L'existence humaine dans le miroir littéraire belge* (2007) składa się w dość sporej części z tekstów już publikowanych, ale w bardzo dużym stopniu znacznie poszerzonych i zmienionych, w części z tekstów zupełnie nowych. Publikacja ta jest ze wszęch miar pożyteczna i wartościowa. Poszerza wiedzę o literaturze belgijskiej XX wieku, zwłaszcza o prozie i dramacie, dostarcza filologowi przyjemności śledzenia przykładów zręcznej i sprawnej sztuki interpretacji, lekceważonej przez najnowszą krytykę literacką, odsłania bogaty warsztat naukowy Autorki. Na te i inne wartości omawianej książki pragnę tu zwrócić szczególną uwagę.

Pierwszą wartością jest przybliżenie czytelnikowi polskiemu kilkunastu postaci mało znanych prozaików belgijskich z przełomu XIX i XX wieku piszących po francusku (Georges Rodenbach), głównie jednak z wieku XX (André Baillon, Charles Plisnier, Dominique Rolin, Jacqueline Harpman, Franz Hellens, Suzanne Lilar, Marie Gevers, Marc Quaghebeur, Marcel Moreau, Pierre Martens, Jean Muno) oraz dwu reprezentantów sceny belgijskiej (Fernand Crommelynck i Paul Willems). W aneksie, w związku z problemem tożsamości językowej nieobecnej w literaturze belgijskiej, poznamy twórczość trzech pisarzy o korzeniach słowiańskich piszących po francusku: dużo tłumaczonego w Polsce, ale nieobecnego u nas w krytyce literackiej, młodego André Makina, znanego w naszym kraju Romana Gary'ego (Ajara) oraz nieznaną Polakom Zoe Oldenbourg. Z pola uwagi Autorki znika poezja belgijska, lepiej znana w Polsce za sprawą wielu tłumaczonych i omawia-

nych twórców: Maurice'a Maeterlincka, Emila Verhaerena, Henri Michaux, Maurice'a Carema. Autorka zaznacza bowiem we *Wstępie*, że badanie poezji wymaga innych narzędzi niż badanie prozy czy dramatu. Do tych nazwisk i do nazwisk wybitniejszych twórców dramatu, jak wspomniany Maeterlinck, Michel Ghelderode, czy do bardziej znanych prozaików urodzonych w Belgii, ale w niej nie mieszkających, jak Maurguerite Yourcenar, nawiązuje Pychowska na zasadzie analogii i porównań, wzbogacając tym samym panoramę literatury belgijskiej.

Książka prezentuje dojrzałe, zręczne i bardzo wnikliwe interpretacje prezentowanych tekstów, przywołuje bogatą krytykę literacką frankofońską oraz prace z zakresu teorii literatury, filozofii czy pism samych filozofów. Pychowska stosuje wiele kluczy interpretacyjnych, niekiedy dwa lub trzy w odniesieniu do jednego tekstu, w zależności od jego specyfiki i stawianego celu interpretacji. Krytyka tematyczna (nadrzędny, tytułowy temat „lustra”, a ponadto: kobieta i feminizm, dom, dzieciństwo, ogród, podróże, miasto, sługa i inni pomocnicy domowi) pogłębianą jest stosowaniem elementów strukturalizmu (np. kategoria postaci, narracji, czasu, fikcji literackiej), psychoanalizy, zwłaszcza post-freudowskiej (Lacanowskie kategorie pragnienia, stadiów „lustra”), ale też freudowskiej (kategoria „braku”) czy intertekstualizmu. Niektóre teksty wymagają zastosowania elementów teorii autobiografii, socjologii (problematyka „maski” i „teatru życia”), bliskich najnowszym nurtom badawczym z zakresu tzw. „zwrotu kulturowego” (problematyka tożsamościowa, wiązana z psychoanalizą Lacana, z filozofią Jacquesa Derridy). „Antyteoretycy” powinni być tą książką usatysfakcjonowani, albowiem pragmatyzm poczynania interpretacyjnego z tekstem jest tu w pełni obecny, a ponadto Autorka – obok metod uważanych przez nich za metody „passés” – stosuje te, zrekonstruowane przez nich jako właściwe nowej „antyteorii” (elementy postfreudowskiej psychoanalizy, „zwrotu kulturowego, feminizmu nowej fali).

Uderzającą wartością omawianej książki jest wszechstronne oświetlenie tytułowego jej tematu: lustra, od dawna wiążanego z zagadnieniem mimesis, realizmu i impresjonizmu, a następnie – różnego typu deformacji obrazu: jego pęknięć, odwróceń, załamania, ukruszeń i rozbić. Wiedzę filozoficzno-kulturową na ten temat otrzymujemy we *Wstępie*, następnie śledzimy jej pogłębienie i dyspozycyjność w konkretnych analizach wraz z referencjami bibliograficznymi. Cała wiedza teoretyczno-filozoficzna jest w książce Pychowskiej dyspozycyjna, dlatego różne znaczenia lustra są w konkretnych tekstach wiązane z różnymi koncepcjami tożsamości, tak ważnej u Belgów, z różnymi aspektami egzystencji ludzkiej, ukazanej w literaturze belgijskiej XX wieku.

Całość uderza spójną kompozycją. Zawdzięczamy ją przede wszystkim sztuce interpretacji, jaką posiadała Autorka, (czy francuskiej „*explication du texte*”), konsekwentnie uprawianej pod znakiem nadrzędne- go, tytułowego słowa-klucza „lustro” odnoszonego do różnych przecieź, a wspomnianych wyżej tematów, którymi żyje człowiek, szczególnie Belg współczesny. Efekt spójnej i zwartej całości daje także wspomniany wy- żej wstęp, poświęcony typologii znaczeń lustra oraz informujący najkró- cej jak można, o zawartości rozdziałów, których kolejność wyznacza przede wszystkim chronologia życia omawianych autorów, a następnie – tematyka. Niektórzy autorzy stali się bohaterami dwu rozdziałów (np. Rodenbach, Plisnier, Baillon), a tematy feminizmu, autobiografii czy dzieciństwa powracają u kilku pisarzy. Spójności całości przydaje też *Konkluzja*, w której Autorka jeszcze raz spogląda na kolejne rozdziały, tym razem pod kątem wspólnych mianowników znaczeń lustra ewoko- wanych w różnych tekstach, pozwalających pogrupować je jeszcze ina- czej. W Aneksie znalazła się wspomniana już prezentacja problematyki tożsamości językowej twórczości trzech pisarzy o proweniencjach sło- wiańskich – emigrantach francuskich. Jego zasadność pojawienia się w Aneksie zapowiada tematyka tożsamościowa w prozie belgijskiej, po- zbawiona odrębnego, unifikującego Walonów i Flamandów języka. Po- szerza to obraz literatury frankofońskiej XX i XXI wieku. Dokonywanie trafnych porównań tekstów różnych autorów, zarówno tych objętych te- matem książki, jak i wspomnianych wyżej twórców belgijskich, a nawet pozabelgijskich (np. Beckett, Pirandello, Dante, Mauriac, Proust, Dosto- jewski i inni) nie przeradza się w odstające od tematu analiz dygresje, lecz służy pogłębieniu interpretacji.

Po tych stwierdzeniach natury ogólnej przyjrzą się teraz nieco bliżej funkcjonowaniu niektórych kryteriów interpretacji w różnych rozdzia- łach. Tytułowe słowo „zwierciadło” znajduje odniesienia do rozmaitych jego znaczeń niemal w każdym rozdziale. Zwierciadło wody otaczające Bruges, ewokowane w powieści Rodenbacha *Bruges la Morte* odbija ob- raz miasta migocącego światłami i cieniami wraz ze wszystkimi proble- mami egzystencji jego mieszkańców, wśród których na czoło wysuwa się, zgodnie z filozofią epoki, widmo śmierci. Grę światła i cieni pochwytują i pomnażają małe zwierciadła, umocowane na zewnątrz domostw. Zwier- ciadło występuje tu także w roli symbolu drogi, którą przychodzi śmierć. W zwierciadle wody otaczającym Bruges w rozdziale drugim odbija się życie wewnętrzne człowieka (ten sam utwór Rodenbacha), natomiast w opowiadaniu młodszej znacznie Dominique Rolin *Bruges la vive* prze- gląda się miasto zewnętrzne, tętniące życiem i kolorami. W rozdziale poświęconym postaciom, zwłaszcza kobiecym, w prozie Plisniera zwier- ciadłem staje się literatura, zyskująca wymiar terapeutyczny. W zwier-

ciadle powieści odbijają się różne twarze samotności. W twórczości Harpman – pisarki i psychoanalityczki zarazem, lustrem stają się dla siebie siostry-bliźniaczki: jedna przegląda się w drugiej i rozpoznają się w swych odbiciach, a trzecia bliźniaczka ma, jak zwierciadło, ukruszoną tożsamość (cierpi na schizofrenię). Dla Hellensa zwierciadło nie odbija nic, gdyż człowiek nie jest w stanie zastanawiać się nad sobą i widzi przed sobą tylko symulakry. Sensem lustra wydobywanym kilkakrotnie w różnych rozdziałach jest Lacanowskie studium lustra, związane z kształtowaniem tożsamości człowieka, od dziecka identyfikującego się zrazu z twarzą matki, po wielkiego Innego, tożsamości wydobytej z chaosu dzięki przejściu przez dwa lustra. Lacanowskie studium lustra stosuje Autorka w związku z tematem dzieciństwa, domu, matki, ogrodu, podróży i kobiety w ogóle (zwłaszcza w rozdziałach poświęconych prozie Baillona i Plisniera) oraz łączy z kwestiami autobiografizmu, jako że odbicie Innego w lustrze wiąże Ona z podmiotem tekstu. Dotarcie do pracy psychoanalityka Donalda Winnicotta na temat roli lustra matki i rodziny w rozwoju dziecka (s. 107) pozwala Pychowskiej pokazać manipulacyjne działania bohaterów przeciw sobie w rodzinie i wskazać przy tym na kryzys rodziny jako częste zjawisko egzystencji człowieka XX wieku. Odwrócony obraz człowieka na drugiej stronie lustra pokazuje Autorka na przykładzie prozy Baillona (utwór pt. *Un Homme si simple*).

Do myśli Lacana nawiązuje Autorka dość często, choćby w związku z – już z Freudowskim problemem braku i rodzącym się z niego pragnieniem. Rozumiejąc tę ostatnią kategorię zgodnie z teorią Lacana, wiąże go z paradygmatem *signifiant*, gonącym *signifié* nigdy osiągalnym (proza Baillona i Harpman). Twórczość tej ostatniej pisarki wiąże Pychowska także z „trójkątem pragnienia” René Girarda i w ślad za jego poglądami wzbogaca poprzednie eksplikacje o aspekty gwałtu i śmierci.

Spośród interpretacji czerpiących swe inspiracje ze strukturalizmu (wiązanego zresztą z poprzednio omówionymi) należy wspomnieć o tych, które są poświęcone postaciom (proza Baillona, Plisniera, Gevers, Lilar, Hellensa). W analizach postaci uwydatnione zostają aspekty charakterologiczne (dominanty); role, np. w odniesieniu do kobiety – rola matki, żony, kochanki, pocieszycielki, opiekunki; typy, np. kobieta sentymentalna, mistyczna, alegoryczna, męska. Postaci grupowane są według opozycji, podobieństw i różnic (postaci kontrastowe), według kategorii „etre et paraître” (być i pojawić się), „etre et avoir” (być i mieć). Zestawiając zwroty mowy używane przez bohaterów i ich nazwy własne, Autorka wiąże je z charakterem prezentowanych postaci, ze sposobami narracji w ujęciu Genette’owskim, elementami psychoanalizy i tematem książki.

Ostatnie dwa rozdziały, w tym aneksowy, poświęcone są zagadnieniom tożsamościowym, obecnym już w elementach wcześniej, wskazującym na tożsamość podmiotu i bohaterów jako na podwójną narodowościowo tożsamość budującą się, rozbitą, ukruszoną, na sposób postmodernistyczny fragmentaryczną. Rozdział ostatni w całości o literaturze belgijskiej stawia problem tożsamości Belgów. Autorka odsłania różne koncepcje tożsamości Belgów u różnych pisarzy i krytyków literackich (u Lilar, Gevers, Martensa, Rolin, Marcela Moreau, Jeana Muno, Hellensa, Marca Quaghebeura). Przytacza wiele z nich, wydobywa różnice i zbieżności. Szuka tych koncepcji w konstrukcji utworów, w związku z wymienionymi wcześniej tematami, często o charakterze autobiograficznym (np. u Lilar, Gevers, Martensa, Hellensa), przy okazji ujawniając dobrą znajomość teorii powieści autobiograficznej. Rolin np. nie przyjmuje najbardziej typowej dla Belgów kategorii „belgitude”. Uważa ją za zbyt sztywną i niedorzeczną, natomiast jedność Walonów i Flandrów upatruje w sztuce. Moreau dochodzi do koncepcji tożsamości absolutnej, którą odnajdywał w pisaniu. Martens przekracza kompleks dualizmu narodowego Belgów, a specyfikę kraju widzi w skrzyżowaniu kultur, w otwarciu na dialog. Lilar, podobnie jak Rolin, dochodzi do swej koncepcji tożsamości belgijskiej jako podwójnej harmonii.

Wspomniany wcześniej tekst aneksowy pokazuje, jak jeden wspólny język pisarstwa, ten sam, co u Belgów, może stać się pomostem pomagającym emigrantom wejść w kulturę kraju, w którym szukają swego zakorzenienia. Przy okazji otrzymujemy porównanie obrazu Francji odbitego w zwierciadle prozy trzech pisarzy o proweniencjach słowiańskich.

Książka Pychowskiej, poza wspomnianymi na początku wartościami, zaleca się bardzo dobrą, bogatą francuszczyzną, stonowanym tokiem wywodów, pozbawionym emfazy i niepotrzebnych dygresji. Zainteresuje wszystkich tych czytelników, którzy znając język francuski, interesują się literaturą europejską.

*Regina Lubas-Bartoszyńska*